Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 164 **Kraków, Sobota dnia 17 Czerwca 1905 r.** **Rok XIII.**

Żydowsko-socjalistyczny zamęt.

II. Zarząd partji gotów był poczynić z musu ustępstwa żydom i przyznał dyplomatycznie, że różnice, wynikające »z odrębności językowej i obyczajowej ludności robotniczej żydowskiej, wymagają przystosowania pewnych odmiennych form organizacyjnych i agitacyjnych«. Nie chciał jednak żadną miarą zezwolić na odrębną żydowską organizację. Tymczasem żydzi tego właśnie przedewszystkiem pożądali. Zarząd utrzymywał, że odrębna organizacja żydowska będzie »szkodliwą i reakcyjną«, — na to żydzi odpowiadają:

> Gołosłowne zarzuty szkodliwości i reakcyjności samodzielnej żydowskiej organizacji, nie poparte żadnym argumentem, nikogo nie przekonają. A jeśli Zarząd polskiej partii nie mógł udowodnić, że samodzielna organizacja będzie złą i szkodliwą, to przeciwnie, myśmy wciąż dowodzili i udowodniali i jeszcze raz udowodnimy, że w ramach polskiej partji żydowski proletarjat należycie rozwijać się nie mógł i nie może, że potrzeby tego proletarjatu przez polską partję na ostatniem traktowane były miejscu!

Nie wiemy czy naszym socjalistom o proletarjat chodziło, ale zarzut pomijania spraw żydowskich jest bardzo niesłuszny. Żadne chyba stronnictwo polityczne nie broniło żydów z takim zapałem, z takiem wytężeniem, co socjalistyczne. Do pewnego stopnia, socjalizm identyfikował się z żydostwem, dzięki czemu cała żydowsko kapitalistyczna prasa objawiała zawsze gorące sympatje dla socjalizmu. Nie było w tem nic dziwnego, jeżeli się zważy, że na czele socjalistów stoją dotychczas wszędzie żydzi, których żadną miarą do proletarjatu zaliczyć nie można. Ani wiedeński dr Adler, ani berliński Singer, ani nasi krakowscy Haekerzy, nie wyszli z proletarjatu i nic nie mają wspólnego z ruchem robotniczym. Są to raczej ambitni kapitaliści, którzy w ten sposób robią polityczną karjerę, niedostępną dla nich gdzieindziej... Ich wpływ przeważny sprawił, że socjalizm oddalał się coraz bardziej od swego zasadniczego programu, wchodził w kompromisy z partjami reakcyjnemi, a w Niemczech sympatyzował nawet z hakatyzmem; oni to wreszcie popchnęli socjalizm do niedorzecznej i brutalnej walki z kościołem, która obecnie wypełnia całą działalność socjalistycznych prowodyrów. Słowem socjalizm stał się żydowskim, ze wszystkiemi przykremi właściwościami żydowskiej rasy — tracąc z oczu coraz bardziej interesy robotnicze.

W ostatnich dopiero czasach zaczęła się wytwarzać coraz pewniejsza opozycja przeciwko temu kierunkowi, i to zarówno ze strony chrześcijańskiej jak i żydowskiej. Chrześcijanie zaczęli wreszcie pojmować, że stają się narzędziem w rękach kliki żydowskich spekulantów, która nadużywa haseł robotniczych dla celów nie mających nic wspólnego z rewindykacjami i potrzebami robotników, — zaś żydowscy proletarjusze przechylali się coraz wyraźniej ku syonizmowi, który budził w nich przynajmniej poczucie godności osobistej...

Do tych niejako psychologicznych pobudek, przyłączył się rozwój wypadków pod zaborem rosyjskim.

Tam rozdział rewolucjonistów na żydowskich i chrześcijańskich, dokonał się już dawno, a »Bund« żydowski działa na własną rękę, zwalczając niejednokrotnie polską partję socjalistyczną, i krzyżując jej plany.

»Bund« zresztą nie jest właściwie stronnictwem socjalistycznem, ale narodowo-rewolucyjnem. Choć operuje przeważnie wśród proletarjatu, to jednak ogromna większość żydowskiego mieszczaństwa i znaczna część żydowskiej inteligencji stoi po jego stronie. Można nawet powiedzieć, że na Litwie, Rusi, wszyscy żydzi są Bundowcami. To też »Bund« stawia zawsze na pierwszym planie zdobycie praw politycznych dla całego żydowstwa, a masy robotnicze żydowskie służą mu jako narzędzie do osiągnięcia tego celu. Słowem, przy całej swej rewolucyjności, »Bund« jest stronnictwem narodowo-żydowskiem, które na razie idzie ręka w rękę z socjalistami, ale nie pod ich rozkazami...

Polepszenie bytu duchowieństwa.

Mowa ks. Pastora o kongrui. — Znaczenie polityczne taktyki, zajętej przez Koło polskie. — Polemika. — Dodatnie i ujemne strony przedłożenia rządowego. — Recepta. — Artykuł 3.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Na posiedzeniu czwartkowem parlamentu liczne koło słuchaczy skupił ks. prałat Pastor mową, poświęconą przedłożeniu rządowemu o uposażeniu duchowieństwa katolickiego.

Ks. Pastor przemawiał imieniem i z polecenia Koła polskiego. Dlatego jego wywody posiadają znaczenie polityczne, zwłaszcza ten ustęp, w którym na wyraźne zlecenie Koła zaznaczył, iż delegację polsko-galicyjską polepszenie bytu materjalnego księży cieszy nie tylko z uwagi na duchowieństwo łacińskie, ale i z uwagi na duchowieństwo ruskie. Duchowny ruski ma żonę i dzieci; jego położenie finansowe było więc istotnie cięższem, niż położenie duchowieństwa łacińskiego.

Na posiedzeniu środowem Koła polskiego, gdy rozprawiano o tej sprawie, odezwały się głosy, że duchowieństwo łacińskie jest liczniejszem w Galicji, niż duchowieństwo ruskie.

Tymczasem tak nie jest.

Bardzo zajmujących cyfr w tym względzie udzielił mi łaskawie poseł dr Głąbiński. Według spisu z 1900 r. było w Galicji proboszczów łacińskich 904, innego duchowieństwa rzymsko-katolickiego świeckiego 1610 osób. Natomiast proboszczów grecko-katolickich było 1906, innego duchowieństwa ruskiego świeckiego było 2566 osób. Te cyfry dostatecznie pouczają, jak wielką korzyść z podniesienia kongrui odniesie duchowieństwo grecko-katolickie.

Zaczął ks. Pastor mowę od polemiki z posłem Schuhmeierem. Skarżył się, że ów mówca szydzeniem z Sakramentów chce odebrać ludowi wiarę. Przypomniał, że i Witold Reger w Przemyślu przed śmiercią wezwał kapłana, by doznać przed śmiercią pociechy religijnej. Niewiadomo, czy i poseł Schuhmeier będzie do końca życia obstawał przy dzisiejszych zapatrywaniach (po niemiecku: »Sie haben auch das Spiel noch nicht gewonnen«).

Mówca podkreślił, że podwyżka, proponowana przez rząd, nie jest znaczną. Duchowieństwo w Galicji ma być gorzej wynagradzanem, niż duchowieństwo innych krajów koronnych. Ale ostatecznie mówca akceptuje w zasadzie przedłożenie rządowe, i to z dwóch powodów. Przedewszystkiem rząd zaprowadza dodatki pięcioletnie i dziesięcioletnie. Jest to wyrównanie tego faktu, że duchowny nie awansuje. Jeżeli wikary nie umiał przypodobać się kolatorowi, to może i dwadzieścia lat być wikarym. Powtóre, dobrą stroną przedłożenia jest podwyższenie emerytury.

Trudno natomiast się zgodzić na paragraf trzeci ustawy, który rozkłada na siedm lat wprowadzenie w życie projektowanej podwyżki. Ową procedurę rządową można porównać z następującą receptą lekarską: *„Recipe: Misce, fiat pulvis, divide in doses 50-dentur tales doses ab una usque ad 7"*. Dlatego w komisji budżetowej trzeba będzie stanowczo domagać się zniesienia artykułu 3 go.

Mowy ks. Pastora bardzo uważnie słuchał między innymi minister wyznań i oświecenia publicznego, dr Hartel.

Posłowie stanu duchownego spodziewają się, że dr Kathrein postawi sprawę kongrui możliwie prędko na posiedzeniu komisji budżetowej.

KORESPONDENCJA.

Warszawa 14 czerwca.

Zażegnanie strejku kolejowego. — Kasa emerytalna. — Zjazd delegatów rosyjskich partji rewolucyjnych. — Zamachy. — Z prasy.

Już w sobotę doniosłem wam telegraficznie, że strejk na koleji warszawsko-wiedeńskiej został zażegnany, dzięki akcji »Narodowego koła kolejarzy«. Akcja ta spotkała się z prawdziwem uznaniem społeczeństwa i prasy, i świadczy o wpływie zdrowego narodowego ducha na szeroki ogół naszych pracowników.

Kolej wiedeńska nie strejkuje, pomimo, iż ze strony socjalistów były używane wszelkie środki, aby dopiąć celu. Wczoraj były staczane bójki na koleji, zwolennicy strejku chcieli siłą zmusić przeciwników do zaprzestania pracy. Napaści skierowane były przeważnie przeciw maszynistom kursujących pociągów, lecz maszyniści nie dali się, odpędzili warchołów od lokomotyw i nie pozwolili na jakiekolwiek zawikłania w ruchu kolejowym. Strejk w fabrykach również nie powiódł się. Robotnicy nie chcą iść i nie pójdą za dawnymi swymi przewódcami: mają ich dosyć. A jednak niepoczytalni agitatorzy wciąż pracują, aby wywołać zaburzenia. Ślepi, nie mogą dojrzeć, iż robotnik polski, nauczony smutnem doświadczeniem, przejrzał swych mistrzów i że ma dość bezcelowego, jałowego warcholstwa.

Przedstawiciel ministerjum komunikacji p. Jastrzębski przybyły na śledztwo w sprawie kasy emerytalnej koleji warszawsko wiedeńskiej wyjechał do Ostrołęki. Z kasą emerytalną, sprawa której miała posłużyć socjalistom za hasło do wywołania powszechnej rewolucji, rzecz się tak ma: W czasie poprzedniego strejku delegacja służby kolejowej wraz z innemi postulatami zażądała od dyrekcji zniesienia tej kasy i rozdania pieniędzy pomiędzy uczestników. Dyrekcja uznała żądanie za słuszne (statut kasy jest rzeczywiście b. ciężki i niesprawiedliwy), lecz nie uznała kompetencji delegacji do rozstrzygnięcia tak ważnej kwestji (kasa posiada 7 miljonów kapitału) i oddała sprawę pod powszechne głosowanie. W głosowaniu przyjęło udział 7000 urzędników koleji, z nich 5000 oświadczyło się za zniesieniem kasy, a jako termin ostateczny postawiono 1 stycznia 1906 r. Zarząd kolejowy przesłał wynik głosowania do ministerjum komunikacji, ponieważ ono posiada prawo ostatecznej decyzji. To też podczas agitacji za strejkiem nawet wśród zwolenników strejku odzywały się liczne głosy, że o ileby trzeba podejmować jakąś akcję, to nie teraz, lecz zaczekać do 1 stycznia.

9 czerwca odbył się w Warszawie zjazd delegatów rosyjskich partyj socjalno-rewolucyjnych, P. P. S., socjalnej demokracji i »bundu«. Była omawiana sprawa dalszych zaburzeń w Rosji. Przedstawiciele partyj rosyjskich zakomunikowali, iż oni zamierzają wstrzymać się na pewien czas od rozruchów, ponieważ obecnie, kiedy Rosja przeżywa ciężkie chwile z powodu pogromów na dalekim Wschodzie, oni, wywołując zaburzenia, zdepopularyzować się mogą w oczach opinji publicznej narodu rosyjskiego. Sztandar rewolucji przez ten czas nieść winny »okrainy« (kresy), ponieważ one nie potrzebują obawiać się depopularyzacji wśród narodu rosyjskiego. Ta propozycja potrafiła oburzyć nawet przedstawicieli P. P. S., którzy wyrazili swe niezadowolenie w artykule przeciw strejkowym w ostatnim numerze *Robotnika*. Przedstawi-

ciele socjalnej demokracji i »bundu« z entuzjazmem przyjęli zaszczyt trzymania przez pewien czas steru rewolucji rosyjskiej: za teren obrali sobie... Królestwo Polskie, za środek: strejki i stąd ta zaciekła agitacja.

Zamachy na policję powtarzają się w dalszym ciągu. W nocy z 12 na 13 do stójkowego Adama Fabisiaka, stojącego na ul. Smoczej, dano kilka strzałów rewolwerowych. Jedna kula trafiła Fabisiaka w piersi, druga w lewe ramię. Prócz Fabisiaka został ranny przechodzień Kelman Golembikier. Strzelało kilku ludzi. Wojsko również nie próżnuje i... strzela. Z 11 na 12 w nocy zostali ranieni kulami karabinowemi na ulicy Dzielnej Maks Duszyński lat 25 i Franciszek Rowiński lat 18.

Gazeta Warszawska, licząca 132 lata istnienia, t. j. najstarsza z gazet polskich, w długim okresie swego bytu wychodząca bez przerwy, zawieszona została z powodu braku środków materjalnych. Również przestał wychodzić *Zapadnyj Gołos*, pismo wydawane po rosyjsku przez żydów dla żydów.

Pokazuje się jeszcze raz, że w Warszawie dziennik rosyjski nie subwencjonowany przez rząd, nie może istnieć. *Z. Bończa.*

Łomża 15 czerwca.

(Walka o język polski w gminie).

Uchwały, żądające wprowadzenia języka polskiego w samorządzie gminnym, zapadły w naszej gubernji w następujących gminach: pow. Łomżyński w — Długoborskiej (pierwsza), Chlebiockiej i Kosackiej; powiat Ostrowski — Czyżewskiej; pow. Mazowiecki — Szepietowskiej i Klukowskiej. W innych gminach wójci z rozporządzenia gubernatora nie zwołują zebrań. Władze administracyjne tym środkiem chcą zahamować ruch, nie powstrzymają go jednak i u-ledz muszą tej nieprzepartej sile żywiołowej budzącej się świadomości narodowej wśród ludu. Gminy jedna za drugą protestują przeciw prenumerowaniu rządowego pisma *Oświata*, naczelnicy jednak nakazują wójtom wysyłanie pieniędzy za prenumeratę. W gminie Długoborskiej na jednem z zebrań gminiacy powiedzieli obecnemu na zebraniu komisarzowi włościańskiemu, iż jeśli ten nadal będzie przysyłał im *Oświatę*, to będą robili z niej »niegrzeczny użytek«. W tej gminie gubernator zawiesił w urzędowaniu wójta za to, iż ten dał księgę do wpisania uchwały i pełnomocnika gminnego ziemianina p. Tadeusza Wojczyńskiego. Na te nielegalne rozporządzenia gubernatora wniesiono skargę.

W Szepietowie p. Kierznowski na jednem z zebrań przeczytał ukaz o prawie samorządu gminnego. Na zebraniu obecny był naczelnik powiatu. Gminiacy przy odczytywaniu ukazu pozdejmowali czapki. Naczelnik pozostał w czapce, wtedy gmina zrobiła mu uwagę, iż daje zły przykład. Gdy uchwała zapadła, naczelnik nie pozwolił wpisać jej do księgi. Na to bezprawie gmina podała skargę.

Gubernator baron Korf wydelegował swego urzędnika do szczególnych poruczeń, aby zbadał przyczynę tego niezrozumiałego dla niego zjawiska. Urzędnik badał włościan, zapytując, kto ich namawiał do »buntu«, na co włościanie odpowiadali, iż oni nie buntują się, lecz spełniają wolę monarchy, a przytem uważają za korzystne dla gmin przywrócenie języka polskiego w samorządzie gminnym. — Naczelnicy wściekali się po prostu, gdy akcja powstała, teraz już ustępują: nakazali wójtom pisać kartki (awizacje) do sołtysów po polsku. Za tem ustępstwem pójdą inne, bo prawo i słuszność za nami! *Z.*

WOJNA.

Kto winien?

W dalszym ciągu swoich uwag o przyczynach klęsk rosyjskich na dalekim Wschodzie, korespondent *Rusi* wykazuje, że tak charakterystyczna w obecnej wojnie nieświadomość Rosjan o istotnych ruchach wojsk japońskich ma źródło w próżności poszczególnych dowódców, którzy najmniejszą utarczkę z podjazdem japońskim przedstawiali w raportach jako zwycięską walkę ze znacznym oddziałem nieprzyjacielskim, co wprowadzało tylko w błąd naczelne dowództwo, dając fałszywe wyobrażenie o istotnem rozmieszczeniu wojsk japońskich.

»Fałszywe raporty — pisze korespondent lub nawet tylko przesadzone, co było rezultatem chęci odznaczenia się na papierze, pociągały za sobą jak najfatalniejsze skutki. Jenerał Kuropatkin nigdy nie mógł dowiedzieć się prawdy od swych podwładnych. Najmniejsza demonstracja Japończyków zawsze przeistaczała się w szeregi wściekłych ataków (Boże! ileż takich ataków w ciągu wojny »zwycięsko« odparto!), a atak — w niebywały szturm na bagnety!

Wczoraj rozmawiałem z jednym z uczestników bitwy mukdeńskiej. Opowiadał mi, że oskrzydlający ruch pewnego oddziału japońskiego, nie przeczuwany wcale przez kawalerję, wykryli... kucharze na tyłach wojsk. Jedną zaś z przyczyn tego było przypuszczenie, że wszystkie siły Japończyków znajdują się na froncie, ponieważ niektórzy dowódcy korpusów donosili ciągle o rozpaczliwych atakach japońskich, — z wielkiemi dla nich stratami odpieranych. Ataków zaś, według opowiadań wielu oficerów, wcale nie było, lecz tylko najzwyklejsze demonstracje. Ze wszystkich najbardziej odznaczył się w tym względzie jenerał Z-cz (Zazulicz?), który na papierze odparł niezliczoną ilość rozpaczliwych ataków japońskich.

Łatwo zrozumieć, jakie wynikają z tego skutki, gdy głównodowodzący nie ma prawdziwego wyobrażenia o tem, co się dzieje na placu boju. Było to klęską zwłaszcza dla Kuropatkina, który nie będąc wcale genjuszem w takich wypadkach tracił bardzo łatwo głowę.»

Bohaterski jenerał rosyjski.

Wastocznoje Obozrienje przytacza ciekawe szczegóły o pewnym jenerale rosyjskim, który »wsławił się« swoimi wściekłymi atakami na... chorych i rannych oficerów i żołnierzy rosyjskich, który uniknąwszy śmierci z rąk japońskich, wpadli w ręce wojującego na tyłach armji jenerała.

»W czasie odwrotu z pod Mukdenu — pisze *Wast. Obozr.* — kiedy artylerja japońska ostrzeliwała nietylko miasto lecz i znaczne terytorjum poza Mukdenem, jeden z inżynierów cywilnych, pozostawiwszy w Mukdenie cały swój dobytek, w lekkim powoziku pędził do Tielinu. Na otwartem polu, pod gradem kul nieprzyjacielskich, inżynier spostrzegł leżącego na ziemi młodego porucznika z rozstrzaskaną piszczelą. Pomimo pękających dokoła granatow, inżynier zatrzymał powóz i ułożył w nim ciężko rannego oficera.

»Nie zapomnę nigdy — opowiadał później ów inżynier — tego pełnego wdzięczności spojrzenia, którem nagrodził mnie nieszczęśliwy. Kiedy powóz wyjechał na bezpieczniejsze miejsce, ranny uspokoił się, dziękował mi za uratowanie mu życia i w marzeniach jego zaczęły już rysować się upragnione mury lazaretu. Lecz stała się rzecz nieoczekiwana. Zostaliśmy otoczeni konwojem jenerała E, który kazał zatrzymać nasz powóz.

— Cóż to za rozbijanie się w powozie, poruczniku, dlaczego nie przy swym oddziale — spytał groźnie jenerał.

— Wasza ekscelencjo, mam strzaskaną nogę granatem — przemówił z wysiłkiem porucznik.

— Wstań pan, gdy mówisz z jenerałem!

Nieszczęśliwy porucznik z nadludzkim wysiłkiem wyczołgał się z powozu, a jenerał zwracając się do mnie, zawołał:

— Pan możesz jechać!

I pojechałem, a porucznik, z roztrzaskaną nogą, pozostał na miejscu. Co się z nim stało— dodał ów inżynier — nie wiem«.

Ten sam jenerał E. sortuje w pociągu sanitarnym przyjętych przez lekarzy pacjentów na

„Jak się pan radca żenił"?

——

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

25 (Ciąg dalszy).

Osa zazdrości ukłuła go, ta ładna, naiwna dziewczyna, miałaby mieć ten miły, zalotny uśmiech dla innego?! Ktoś inny dotykałby się jej jedwabnych włosów!? Obejmowałby ją i ściskał! Przecież on pierwszy odkrył ten pierwiosnek, on tylko ma prawo do niego, a nawet jego obowiązkiem jest strzeżenie jej przed zepsuciem.

Wziął bilet z jej ręki i odczytał słowa: Elżbieta Rozłucka znana mi jest jako panienka cnotliwa i spełniająca sumiennie swe obowiązki.

— Skąd pani zna Hodboda?

— Mieszka w kamienicy, której rządcą jest mój ojciec.

— Więc ojciec pani rządcą?

— Tak jest.. i pisze w magistracie.

Znów spojrzał na nią z pewnem zdziwieniem, że tak ładna i niewinna dziewczyna jest córką jakiegoś pisarza magistrackiego... pewno tam bieda u nich... a może Hodbod jest jej kochankiem?

— Co łączy panią z Hodbodem? — wpatrywał się w nią, jak sędzia śledczy.

— Znam go z widzenia... o ojciec mój uprosił go o ten bilet.

— Tak?.. Jakim sposobem dowiedziała się pani o miejscu u mnie?

— Kancelista pan Sułak słyszał od pana oficjała Glinika i powiedział ojcu.

Zdaje się, że mówi prawdę, myślał radca, i wzbudziła w nim wielkie współczucie teraz, bo i w jakiem towarzystwie obraca się i żyje taka ładna, niewinna dziewczyna! Jakiś pisarz, kancelista, oficjał... i jak będzie olśniona, zachwycona, gdy pozna prawdziwie dystyngowanych i eleganckich ludzi, jak on!

— Co do moralności pani — uśmiechnął się dwuznacznie — przekonam się kiedyś, może wkrótce... a dlaczego pani chce być w urzędzie?

Dziewczyna już ochłonęła, a sądząc z pytań przypuszczała, że pożądane miejsce otrzyma, co rozjaśniło jej twarz i dodało pewności siebie:

— Ojciec mój ożenił się powtórnie... i stosunki moje w domu stały się przykre. Jedynem wyjściem dla mnie jest usunięcie się z domu.

Biedna dziewczyna, myślał, pewno dokucza jej macocha... lecz kto wie, czy nie jest to słusznem?

— Do kłótni trzeba dwóch — uśmiechnął się — pewno panna biega po wieczorach... po przyjaciółkach... a może po przyjacielach... co?

— Pan radca może się zapytać jaka jestem— odparła zaczerwieniona.

Te słowa ostudziły zapały radcy, oburzyła go bowiem ta śmiałość, niemal bezczelność dziewczyny, kandydatki na djurnistkę, aby on, radca, dyrektor urzędu skarbowego, miał w takich nizinach towarzyskich chodzić, śledzić, pytać! I oddając bilet, papiery zwinięte, rzekł głosem suchym, stanowczym:

— Na djurnistkę kwalifikuje się tylko osoba, która rozumie do kogo mówi i umie się stosownie wyrażać... panna nią nie jesteś.

— Jakto!? — wybełkotała przerażona — ja nie otrzymam tej posady — łzy zabłysły w jej oczach, a ręka drżąca opuściła papiery i bilet.

Pochyliła się, by podjąć upuszczone rzeczy i niemal dotknęła się radcy, który poczuł zapach perfum i ciała przy zbliżeniu.

Wyprostowana powiedziała z żalem:

— Tak się cieszyłam, że zamieszkam sama, we własnym pokoiku...

Żywa wyobraźnia radcy odmalowała mu chwilę, gdy jest u niej, widzi schludny pokoik, kwiatki w oknach, robótka porzucona na stole, łóżko białą kapą zasłane i ona uszczęśliwiona, dumna z jego wizyty, czeka jego »skinienia«.

— Jeśli obraziłam pana radcę... ja bardzo przepraszam i podniosła chustkę do oczu.

Malawski był czuły na łzy, zwłaszcza pięknej niewiasty, a zostając pod czarem pięknych obrazów swej wyobraźni, powiedział dobrotliwie:

— Niech panna Ela — bo tak ją w swej myśli już nazywał — nie płacze, szkoda ślicznych ocząt... może to jakoś urządzimy jeszcze, tylko trzeba, aby panna Ela była grzeczna i posłuszna — i zjadał ją błyszczącemi oczyma.

— Będę panie radco — zapewniała go szczerze i z zapałem.

Musi być przebiegłą kokietką, błysnęło mu w głowie. Czyż jest na świecie kobieta, któraby nie rozumiała znaczenia tych słów? A więc ona wcale nie jest tak naiwną!

Czy nie lepiej i praktyczniej będzie, gdy zamiast djurnistki zrobi z niej swoją kochankę? Pięćdziesiąt koron miesięcznie jeszcze go nie zrujnuje, a ona ładna, świeża, ponętna...

Trzeba sprawę postawić jasno i wyraźnie, radca bowiem nie lubił pozycji niewyraźnej:

— Więc Ela chce mieszkać sama?

Podniosła zdziwione oczy, słysząc swe imię, lecz pomyślała, iż widocznie ma prawo tak przemawiać i odpowiedziała:

— To moje najgorętsze pragnienie.

— I nie będzie się Ela bała samotności?

— O nie, jestem odważna.

— A gdybym ja zaszedł do tego ładnego pokoiku... wieczorem... co?

Spojrzała... wydał się jej brzydkim, starym, i poważnym, to też z pewnem ociąganiem się mówiła:

— Pan radca? do mnie? Gdzieżby pan radca fatygował się tak daleko?

— Gdyby jednak wymagał tego interes — nalegał radca z uśmiechem.

— Interes?... Czy urzędowy?

Radcę zabawiło to pytanie naiwne, bo jakiż interes urzędowy może mieć radca do djurnistki, zaśmiał się też głośno, wstał z fotela, zbliżył się do niej i patrząc wprost w oczy:

— Oj filutko... przyjdę ja do ciebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

»chorych« i «zdrowych«. Jenerał pragnie w bezpiecznem miejscu okazać swą nadzwyczajną energję. Pozostają więc na stacjach chorzy sztab i oberoficerowie, a nawet lekarze, bo panu jenerałowi podobało się uznać ich za zdrowych. «Chodzi, czyż to nie dosyć — mówi jenerał — więc zdrów!«

Przy tych lekarskich czynnościach nie mającego nic wspólnego z medycyną jenerała, rozegrał się dramat. Jenerał podchodzi do jednego z chorych oficerów. »Co panu jest« — pyta szorstko. »Jestem od początku wojny — odpowiada cicho oficer — nerwy rozbite, bardzo często wpadam w omdlenie«... »Wysiadaj pan z wagonu — i marsz do oddziału — krzyczy jenerał.

Oficer wychodzi, a po chwili rozlega się wystrzał... Jednego.. wroga »bohaterski»... jenerał zwyciężył... Chory oficer, który po wyleczeniu walczyłby jeszcze z pożytkiem z nieprzyjacielem padł, przeszyty kulą samobójczą... A jenerał E. podążył dalej, aby w bezpiecznem miejscu, w dalszym ciągu pokazywać swą energję i męstwo wobec swych własnych chorych oficerów i żołnierzy.

STAROSTA ROPCZYCKI
skarży o oszczerstwo.

Tarnów, 5 czerwca.

Dziś o godzinie 9 tej przed zwyczajnym trybunałem rozpoczęła się ponowna rozprawa karna przeciw byłemu sekretarzowi gminy Sędziszowa, Józefowi Szajdekowi o oszczerstwo, popełnione na staroście ropczyckim Jagoszewskim. Jakkolwiek sprawa ta głośną była i szeroko omawianą we wszystkich prawie czasopismach i była przedmiotem interpelacji licznych w Sejmie i Radzie państwa, przypominamy pokrótce naszym Czytelnikom, jak się ona przedstawia wedle odczytanych aktów sądowych.

Od dawna rozszerzały się w Sędziszowie pogłoski, że burmistrz Sędziszowa, Natan Löw ma łatwy przzstęp do starosty Jagoszewskiego i wywiera wpływ na tok spraw starostwa.

Stanowisko to względem starosty zawdzięczał Löw jak opowiadano, prezentom, które staroście robił. Oskarżony Szajdek skonstatował osobiście, że Löw zawiózł staroście rogacza i serwis porcelanowy. Löw ma w Sędziszowie dużo nieprzyjaciół z którymi ciągle się procesuje, a w jednym takim procesie karnym przeciw Leibie Reisenfeldowi o oszczerstwo był Szajdek tak nieoględnym, że zeznał przed sądem słuchany jako świadek, na korzyść Reisenfelda, skutkiem czego tenże od oszczerstwa uwolnionym został.

Wkrótce potem niewyjaśnionym zbiegiem okoliczności wydalony został Szajdek ze służby, jako sekretarz gminy pod pozorem, że nie ma na tę posadę kwalifikacji. Istotnie zaś była to zemsta Löwa, który użył swego wpływu na starostę, by ten zażądał od Wydziału powiatowego usunięcia Szajdeka, a Wydział ropczycki, jak zawsze na każde skinienie starosty powolny, usunął natychmiast Szajdeka z zajmowanej od lat 8 posady.

W rozżaleniu swoim z powodu tej krzywdy wniósł Szajdek do ministerstwa wojny doniesienie, że spółka Löw-Jagoszewski dopuszcza się malwersacji i nadużycia władzy na korzyść popisowych żydów sędziszowskich i rodziny Löwów.

Doniesieniem tem uczuł się starosta Jagoszewski dotkniętym na honorze i zażądał wytoczenia Szajdekowi procesu o oszczerstwo.

W październiku 1904 r. odbyła się rozprawa Szajdeka. Co do niektórych zarzuconych staroście faktów uwolniono go, po części zaś uznano winnym zbrodni oszczerstwa i zasądzono na sześć tygodni więzienia obostrzonego postem.

Wyrok ten nie zadowolnił nikogo i obie strony wniosły przeciw temu wyrokowi zażalenie do trybunału kasacyjnego, a to Szajdek z powodu niesłusznego zasądzenia, a prokuratorja z powodu niesłusznego uwolnienia Szajdeka.

Trybunał kasacyjny uznał jednak za słuszne tylko zażalenie prokuratora, a odrzucił zażalenie Szajdeka, skutkiem czego przyszło dziś do ponownej rozprawy karnej.

Trybunałowi przewodniczy radca sądu wyż. Richter, jako wotanci zasiadają radcy Rekiert, Wiatr i dr Siekierzyński.

Oskarżenie wnosi zast. prok. Rychlik, a obronę prowadzi adwokat lwowski dr Reiter.

Sprawą tą, a właściwie urzędowaniem star. Jagoszewskiego zainteresował się i pan Namiestnik, bo wydelegował do rozprawy starostę Rawskiego, jako swego sprawozdawcę.

Przedpołudnie zajęło odczytywanie obszernego aktu oskarżenia, wyroków i przesłuchanie oskarżonego, który obstaje przy swoich zarzutach i żali się na krzywdę, jaką mu Löw-Jagoszewski wyrządzili, pozbawiając go chleba. — Następnie rozpoczęto przesłuchania świadków od Natana Löwa, niedopuszczonego do przysięgi (wskutek czego prokurator zgłosił zażalenie nieważności), który wypiera się wpływania na starostę i dawania mu prezentów.

Zamówione z Karlsbadu za pośrednictwem jego uzupełnienia serwisu dostarczył rzeczywiście, za co jednak należytość otrzymał, podobnie jak za sarnę.

Po nim zeznawał ogólnikowo starosta Jagoszewski, przedstawiając sprawę serwisu i sarny, podobnie jak Löw i zapierając się, jakoby na niego i na tok urzędowania miał jaki wpływ Löw.

Siedm punktów oskarżenia omówiono ogólnikowo i na tem rozprawę do południa odroczono.

Popołudniu przystąpił trybunał do odczytywania aktów konfiskaty nafty u Heny Reiss, tudzież odczytywania aktów aresztowania Leiby Reisenfelda w czasie wyborów i zamiany grzywny za pokątny szynk na karę pięć dni aresztu.

Leib Reisenfeld był bowiem zasądzony na grzywnę 50 kor. na fundusz propinacyjny. Gdy jednak grzywna okazała się nieściągalną, starostwo w porozumieniu z dyrekcją funduszu propinacyjnego zamieniło mu grzywnę na karę aresztu. Wówczas Reisenfeld złożył, aby się uchronić od aresztu, grzywnę w ck. starostwie których jednak starosta nie przyjął, twierdząc, że już na zapłacenie grzywny jest za późno i karę wykonał. Z tej kwestji rozwinęła się ożywiona dyskusja pomiędzy obroną a starostą Jagoszewskim, kto jest powołanym do zamiany takich grzywien. Podczas bowiem, gdy starosta twierdził, że zamiana kary należy do dyrekcji funduszu propinacyjnego, udowadniał obrońca, że prawo to przysługa staroście i że niezamienienie ponowne aresztu na grzywnę było nadużyciem władzy urzędowej. Reisenfeld, świadek klasyczny, powołany przez Józefa Szajdka, zawiódł jego oczekiwania, bo zeznaje bardzo oględnie, zarzutów Szajdka nie stwierdza i nie udowadnia, twierdząc tylko, »że dużo wie i dużo się domyśla, ale wypowiedzieć tego przed sądem nie może, bo się boi«.

Świadek Ferdynand Boczoń, następca Szajdka w urzędzie sekretarza gminnego, nie pełniący już tego urzędu, podany przez obronę jako świadek, nic stanowczego z przekonania nie zeznaje, tylko to, co w mieście słyszał.

Świadek sekretarz powiatowy był referentem spraw wojskowych przy starostwie w Ropczycach, przesłuchany ogólnikowo co do sposobu prowadzenia tego referatu, zeznał, że Szajdek w biurze starostwa u niego oświadczył wyraźnie, że jak długo żyć będzie i palcem ruszać będzie, nie spocznie, aż na staroście Jagoszewskim się zemści. Zeznanie to jest wielkiej wagi, gdyż trybunał kasacyjny oparł swój wyrok, znoszący uwolnienie Szajdka na tem, że trybunał pierwszej instancji pominął ten motyw.

To też Szajdek zaprzecza temu zeznaniu, gdy jednak świadek stanowczo przy swoim zostaje, zawołał Szajdek »łzy moich dzieci za to fałszywe zeznanie niechaj spadną na pana«.

Świadek Daniel Pasternak nie zeznaje nic stanowczego. Przy zakończeniu rozprawy rozwinęła się ożywiona dyskusja pomiędzy proku-

WINA i POKUTA

32 (Ciąg dalszy).

Artur Lovell rozwinął list zżółkły i podarty. Pisał go Sampson Vilmot przed dwudziestu pięciu laty. Małgorzata wskazała palcem ustęp na drugiej stronnicy.

»Przykro mi bardzo, kochany Józefie, że z taką goryczą mówisz o Henryku Dunbar, nie mogę jednak nie uznać, że twoja nienawiść ku synowi mego pryncypała jest bardzo naturalną. Wiem, że był pierwszą przyczyną twoich nieszczęść, i że gdyby nie on, twój los na tym świecie zgoła byłby innym. Nie mów o zemście. — Wykrycie tajemnicy fałszywych weksli, której jesteś panem, zniesławiłoby jego ojca i stryja, ludzi zacnych i szanowanych, i myślę, że hańba wtrąciłaby ich do grobu. Pamiętaj o tem i zachowaj w tajemnicy tę straszną historję«.

Twarz Artura Lovell przybrała bardzo poważny wyraz, gdy czytał te wiersze. Słyszał coś wprawdzie o historji fałszywych weksli, ale nie znał jej szczegółów. Przypuszczał nawet, że te pogłoski były dziełem srogiej potwarzy, której źródło mogło być w jakiejś błahej zdrożności, w jakim długu honorowym niezapłaconym, lub innym błędzie z pierwszych lat młodości Henryka Dunbar.

Teraz jednak miał przed oczami dowód rzeczywistości tej starej historji w liście pisanym przez dawnego komisanta. Te kilka wierszy Sampsona Vilmota mogły dać wskazówkę zbrodni.

Młody adwokat padł na krzesło i, milcząc, przez kilka minut rozmyślał nad listem starego komisanta. Nie lubił on Henryka Dunbara. Jego serce młode i szlachetne pragnęło pokochać ojca Laury, ale cofnęło się zmrożone zaraz przy pierwszem spotkaniu z bogatym człowiekiem.

A jednak dojrzale zważywszy zeznania uczynione na śledztwie u koronera, Artur Lovell nabrał przekonania, że Henryk Dunbar nie był winnym zabójstwa Józefa Vilmota. Zastanowił się nad wszystkimi zarzutami przeciw Anglo-Indjaninowi i rezultatem tych uwag było przekonanie o jego niewinności.

Teraz atoli zapatrywał się na sprawę z innego stanowiska. List komisanta dawał wskazówkę, może nawet wskazówkę ważną. Dwaj ludzie zeszli się w cichym lasku; dawny pokojowiec zagroził swemu panu, wszczęła się kłótnia i...

Nie! Trudno przypuszczać, by zabójstwo spełniło się w ten sposób. Zbrodniarz miał zabójczy stryczek i cichaczem napadł na swoją ofiarę. Nie było to pospolite zabójstwo; sznurek z węzłem ściąganym, zdradzieckim węzłem, wykrywał dokładną znajomość zwyczajów wschodnich; możnaby prawie pomyśleć, że to jeden z Tugów, strasznej sekty dusicieli indyjskich, znienacka skoczył na swoją zdobycz.

Z drugiej znowu strony istniała okoliczność, która zawsze przemawiała na korzyść Henryka Dunbar: tą okolicznością była kradzież odzienia nieboszczyka. Anglo-Indjanin mógł wprawdzie wypróżnić pugilares i zostawić go na widowni zbrodni, żeby zmylić kroki policji. Przezorność ta wymagała tylko chwilki czasu.

Czy jest atoli prawdopodobnem, czy jest nawet możliwem, by zabójca wśród białego dnia, gdy lada przechodzień mógł go zobaczyć, pozostawał tyle czasu przy swojej ofierze, ile było potrzeba do odarcia jej z odzieży, by tem skuteczniej oddalić podejrzenia? Nie jest że daleko prawdopodobniejszem, że Józef Vilmot pił popołudniu w jakiej karczmie przy drodze, wieczorem wracał przez lasek, gdzie jaki pospolity rozbójnik zamordował go jedynie w widokach kradzieży?

Wszystkie te myśli snuły się po głowie Artura Lovell, podczas gdy siedział, trzymając w ręku zżółkły list Sampsona Vilmot. Małgorzata patrzyła nań wciąż okiem pałającem, badawczem. Widziała, jak piękna twarz młodzieńca kolejno wyrażała powątpiewanie, niepokój, zgrozę i nienawiść.

Ale adwokat pojmował, że obowiązkiem jego było działać w interesie swego klijenta, jakkolwiek straszne wątpliwości niepokoiły jego umysł. Tylko przekonanie o winie Henryka Dunbar mogło go upoważnić do opuszczenia klijenta. Lovell nie był przekonany; tylko zgrozą go przejmowało powątpiewanie, które go na chwilę owładnęło.

— P. Dunbar nie chce pani widzieć — rzekł do Małgorzaty — i nie wiem co dobrego mogłoby wyniknąć z tego spotkania. Tymczasem, jeśli pani cierpisz niedostatek, lub potrzebujesz pomocy — co byłoby bardzo naturalnem w podobnym wypadku — gotów jest służyć pani.

I mówiąc to, otworzył woreczek Henryka Dunbara, ale młoda dziewica wstała i spojrzała nań wzrokiem głębokiej pogardy.

— Wolałabym czołgać się od drzwi do drzwi, żebrząc kawałka chleba u obcych, wolałabym umierać powolną śmiercią z głodu, niż przyjąć pomoc od Henryka Dunbara. Żadna moc ludzka nie zmusi mnie do przyjęcia sześciu pensów z ręki tego człowieka.

— Dlaczego?

— Pan wiesz, dlaczego. Czytam to z pańskiej twarzy. Proszę powiedzieć panu Dunbar, że siądę na progu tego domu i czekać będę dopóki nie wyjdzie do mnie. Czekać będę, choćby do śmierci.

Artur Lovell wrócił do klijenta i powtórzył mu słowa młodej dziewicy.

P. Dunbar przechadzał się po pokoju, zwiesiwszy głowę na piersi.

— Do pioruna — zawołał z gniewem — każ policji odpędzić tę dziewczynę, jeżeli...

Nagle zatrzymał się i znów spuścił głowę.

— Radzę panu przyjąć ją — mówił Artur Lovell błagalnym prawie głosem. — Jeśli odejdzie z usposobieniem umysłu, w jakiem jest obecnie, może dać powód do strasznej potwarzy przeciw panu. Pańska odmowa potwierdzi podejrzenia, które...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ratorem a obrońcą co do kwestji czy obrona ma prawo zadawać świadkom pytania nietylko na fakta pozytywne, ale także co do wewnętrznych przekonań i zapatrywań świadka.

Dzwonek dopiero przewodniczącego i zapowiedź odroczenia rozprawy położył koniec temu starciu. *R.*

ZE ŚWIATA.

S. p. dr Mikulicz Radecki. Smierć jednego z największych chirurgów, męża nauki o sławie wszechświatowej, jest ogromną stratą dla nauki wogóle, dla polskiej zaś w szczególności. S. p. Jan Mikulicz, urodzony w Czerniowcach w r. 1850, był jednym z najzdolniejszych uczniów Billrotha. Powołany ze stanowiska kierownika oddziału kliniki wiedeńskiej na profesora chirurgji w uniwersytecie krakowskim (1881), przeniósł się potem na uniwersytet w Królewcu (1887), skąd po trzech latach przesiedlił się do Wrocławia, gdzie pracował do końca życia. — Długa choroba raka zniszczyła organizm, który znajdował się w pełni siły twórczej.

Metoda dokonywania operacji i liczne w polskim i niemieckim języku ogłaszane prace zyskały prędko ś. p. Mikuliczowi zasłużony rozgłos, którego rezultatem była też niezmiernie rozległa praktyka. Po poradę i zdrowie śpieszyli do niego chorzy z całej Europy. Był on jedną z najpierwszych powag na polu traktowania ran i jeden z pierwszych odważył się na stosowanie jodoformu. Antyseptyka i aseptyka zawdzięczają mu olbrzymie postępy. Dokonywał świetnych, niezmiernie trudnych operacji w dziedzinie chirurgji brzusznej i ortopedji, przyczem wspomagała go prawdziwie genjalna intuicja, ogromna łatwość orjentowania się, która w każdym wypadku podsuwała mu najstosowniejszą metodę. Bardzo popularny jako profesor, nie ustawał ś. p. Mikulicz do końca życia w staraniach o doskonalenie się i rozszerzanie zakresu swych wiadomości, dlatego też do coraz świetniejszych dochodził rezultatów.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. **Dziś** sobota Suchy dzień Adolfa biskupa wyznawcy, Jolanty i Rajnera wyznawcy: w niedzielę Trójcy Przenajświętszej, Marka i Marcellana męczenników.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 32, zachód przypada o godz. 7 minut 50, długość dnia godzin 16 minut 18.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Samopomoc galic. egzekutorów podatkowych na Walnem Zgromadzeniu w Przemyślu w dniach 11 i 12 bm. dokonała następujących wyborów: Przewodniczący p. Michał Sosnowski ze Lwowa, zastępca p. Józef Grodzki z Przemyśla, wydziałowi pp.: Roman Raczyński z Kut, Leon Hass z Sanoka, Mieczysław Starzewski ze Lwowa, Antoni Tustanowski z Jarosławia, Karol Lipczyński ze Lwowa. Zastępcami wydziałowych wybrano pp.: Józefa Korzenia ze Lwowa, Karola Rudnickiego z Nowego Sącza, Maksym. Förstera z Limanowy, Edmunda Wojtasiewicza ze Lwowa, Stanisława Knoebla z Dąbrowy. — Do komisji szkontrującej weszli pp.: Michał Hejnicki z Brodów, Antoni Zubrzycki z Tarnopola, Robert Jaworski z Kulikowa.

W myśl § 1 statutu Towarzystwa, z powodu, że nowo wybrany przewodniczący mieszka stale we Lwowie, przeto siedzibą Towarzystwa będzie Lwów.

Egzamin dojrzałości w gimn. chyrowskiem odbył się pod przewodnictwem insp. kraj. dra Ludomiła Germana. Do egzaminu zgłosiło się 30 uczniów; za dojrzałych uznani: Bełza Witold, Grzimek Adam, Henisz Tadeusz, Hinzinger Władysław, Horodyński Władysław, Horodyński Zbigniew, Kastory Ludwik, Kluger Karol, Koppens Juljusz (z odzn.), Koszko Antoni, Kropiński Adam, Kuczkiewicz Stanisław, Machnicki Szczepan, Makusch Mieczysław, Masłowski Tadeusz, Maślanka Stanisław, Mysłakowski Antoni, Myszkowski Henryk, Nowosielecki Jerzy, Paczoski Władysław (z odzn.), Pstrokoński Antoni, Serwatowski Wincenty, Skowroński Edward, Skrzyński Ksawery (z odzn.), Sobolewski Feliks, Szawłowski Juljusz (z odzn.), Theifert Rudolf (z odzn.), Wojnarski Ludwik, Wolnik Bruno (z odzn.), Zacharjasz Zdzisław. Jednemu uczniowi pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Nowy Sącz 15 czerwca. (Teatr poznański. — Rozwiązanie żydowskiej rady wyznaniowej). Teatr poznański pod dyrekcją p. Edmunda Rygiera daje w sali „Sokoła" dwa przedstawienia („Koziołki") i w niedzielę („Zbrukana" J. Kościelskiego). Zapowiedź występów teatru poznańskiego, który pod obecną dyrekcją wzbił się na stanowisko poważnej placówki w walce z germanizacją, odbiła się sympatycznem echem wśród publiczności nowosądeckiej, o ile można sądzić z raźnego rozkupywania biletów w księgarni p. Pisza.

Z powodu różnych nadużyć w tutejszym kahale starostwo rozwiązało całą radę wyznaniową żydowską i zamianowało komisarza rządowego, któremu dodało 8 mężów zaufania z poleceniem bezzwłocznego rozpisania nowych wyborów do całej rady wyznaniowej. Komisarzem rządowym jest 83-letni były przełożony żydowskiej gminy Chaskel Landau, o którego to osobę rozgorzała walka między zacofańcami a postępowymi żydami w Nowym Sączu. Również wśród mężów zaufania jest sześciu zwolenników dawnego rabina, wobec czego żydzi postępowi zakładają rekurs przeciw postanowieniu starostwa.

Z naszych zdrojowisk. Krynica 15 czerwca.— Przed kilkunastu dniami wszystkie dzienniki krajowe zamieściły telegram z Krynicy, donoszący o odkryciu radjum w dwóch tutejszych źródłach przez radcę dra Ebersa. Dr Ebers wystawił płytę cynkową na działanie gazów dwóch tutejszych źródeł i otrzymał wspaniałe radiografy. Działanie innych promieniotwórczych materji jak n. p. ozonu lub uranu jest stanowczo wykluczone, działa tu tylko radium. Rzecz prosta, że dalsze naukowe badania i wyzyskanie odpowiednie źródeł w kierunku otrzymania radium, jest na miejscu niemożliwe, ze względu na brak odpowiednich kosztownych przyrządów, badaniami dalszemi zajmuje się laureatka nagrody Nobla pani Curié-Skłodowska i jej asystent p. Laborde, których odkrycia radcy dra Ebersa ogromnie zainteresowały.

Dnia 20 b. m. rozpoczyna w Krynicy przedstawienia teatralne teatr poznański pod dyrekcją Edmunda Riegera. Goście tutejsi interesują się tą zapowiedzią i teatr może liczyć na poparcie. Sprawa jednak zaangażowania tej trupy na sezon tegoroczny w Krynicy, wymaga pewnych objaśnień. Zarząd zdrojowy przed rozpoczęciem sezonu rozpoczął, jak zwykle, rokowania z p. Pawlikowskim. P. Pawlikowski jednak zwlekał, to znowu obiecywał, że tylko na sierpień przybędzie. Zarząd zdrojowy był wobec tego w niemałym kłopocie. — W szczęśliwą chwilę zjawił się z ofertą p. Rygier; trupie jego nie wolno przez letnie miesiące przebywać w państwie niemieckiem, z powodu zakazu rządu. — Były więc dwie ewentualności: albo ją rozpuścić i rzucić ludzi, spełniających na ostatniej polskiej placówce w Poznaniu, zaszczytnie swe obowiązki. na pastwę losu, albo wynaleść dla niej zajęcie na sezon letni. To też komisja zdrojowa, przyjmując ofertę p. Rygiera, spełniła czyn patrjotyczny i uchroniła jedyną trupę polską w Poznańskiem od rozbicia.

O samej Krynicy donoszę wam parę szczegółów. Do inwestycji o których wspominałem w poprzedniej korespondencji przybędzie w najbliższym czasie zupełnie nowy Zakład hydropatyczny. Nadto Krynica-zdrój oddzieloną zostanie od Krynicy-wsi w krótkim czasie. Sprawą tą zajął się gorąco namiestnik hr. Potocki i przyprowadził ją do skutku; rząd na tym rozdziale nie najlepiej wyjdzie, bo jako właściciel obszaru dworskiego, będzie musiał wiele płacić z tytułu dodatków gminnyc' i innych w interesie jednak zdrojowisk zgodzi się [illegible]

[illegible] wstępna praca do przeprowadzenia różnych inwestycyj tj. plan regulacyjny Krynicy już jest wygotowany.

Z innych udogodnień dla gości należy wymienić następujące: oddano w tym roku do użytku zdrój „Karola" mieszczący się w krytym deptaku, a w najbliższym czasie rozpocznie komisja budowę werandy dla publiczności przy uroczej leśniczówce na Kopciowej. W „zakątku Kraszewskiego" na Edwardówce zostanie ustawiony bronzowy biust znakomitego pisarza w miejsce gipsowego, który łatwo podlega zniszczeniu. Dla utrzymania porządku wybetonowane będzie stanowisko dla 4 fjakrów obok willi „Biała Róża", nadto wyznaczone zostaną inne stanowiska w liczbie sześciu. Piękną ozdobę zyska też Krynica w postaci pomnika Mickiewicza (według projektu rzeźbiarza Ant. Popiela), który stanie między domami skarbowymi „Zamek" i „pod Topolami" mając za tło wspaniały park. Lista gości wykazuje z górą tysiąc osób (przeszło 300 więcej niż w roku zeszłym) dotąd wydano o 2500 kąpieli więcej niż w roku 1904. Swiadczy to wymownie o wzmagającej się frekwencji. Sezon zabaw rozpocznie koncert spacerowy, który się odbędzie 18 bm. w wielkiej sali balowej domu zdrojowego. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna. *(m).*

Odznaczenia i mianowania. Cesarz nadał radcom namiestnictwa galicyjskiego Sewerynowi Bańkowskiemu i Bogumiłowi Szeligowskiemu ordery żelaznej korony III klasy.

Cesarz mianował radców namiestnictwa Ignacego Korzeniowskiego i Jana Czeżowskiego radcami dworu, ostatniego *extra statum.*

Wybory do lwowskiej Rady miejskiej. (Tel.). Czwartkowy trzeci z rzędu wybór ściślejszy do Rady miejskiej zakończył wreszcie okres wyborczy. — Wybrano wczoraj radnymi lekarza dra Szczepana Mikołajskiego, profesora uniwersytetu dra Teofila Ciesielskiego, przełożonego Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego Wojciecha Łukowskiego i rabina dra Caro. Byli oni wszyscy na liście miejskiej; jedynie dr Mikołajski umieszczony był także na liście opozycyjnej.

Szach we Lwowie. „Królowi królów" schodził dalszy pobyt we Lwowie mniej więcej podobnie jak dotąd. We środę popołudniu odbył szach przejażdżkę po mieście, przyczem zatrzymał się w restauracji na Wysokim Zamku, gdzie stał się pastwą kilkunastu aparatów fotograficznych. Po powrocie do hotelu wychodził kilkakrotnie na balkon, skąd fotografował publiczność zebraną przed hotelem. Na przedstawienie w teatrze nie przybył ani szach, ani nikt z jego świty. Przy obiedzie podano na życzenie szacha barszcz polski. W rozmowie z usługującym dzierżawcą hotelu p. Brzezickim wypytywał szach o daty rozbioru naszej ojczyzny, dalej na ile części podzielono ją, w końcu pytał, czy mamy nadzieję odzyskania wolności. P. Brzezicki odpowiedział, iż niepodległość nasza leży w ręku Boga. — Również z p. Brzezicką wdał się szach w rozmowę, prosił o wytłomaczenie artykułów z pism lwowskich, opisujących jego pobyt, wreszcie.. prosił o przepis kiszenia ogórków i o nasiona truskawek.

We czwartek przed południem nie wychodził szach nigdzie, natomiast jego rodzina i dworzanie robili zakupy w sklepach lwowskich. Popołudniu szach zwiedzał miasto. W piątek rano odjechał pociągiem dworskim o godzinie 9·22, żegnany na dworcu z wszystkimi honorami.

„Bratnia Pomoc słuch. Politechniki" we Lwowie przyjęła na nadzwyczajnem zgromadzeniu rezygnację dotychczasowego przewodniczącego i kilku wydziałowych i wybrała przewodniczącym p. Kutyłowskiego-Sokoła Wacława, zast. przew. p. Pomianowskiego Gustawa, wydziałowymi pp.: Bardzkiego Stanisława i Rapackiego Jana.

Stow. pocztmistrzów, ekspedjentów i ekspedytorów pocztowych Galicji i W. Księstwa Krakowskiego odbywa doroczne walne zgromadzenie we Lwowie dn. 24 go b. m. w sali hotelu francuskiego o godz. 10-tej przed poł.

Podania o zapomogi i wnioski jakieby członkowie na wal. zgromadzeniu postawić chcieli należy nadsyłać po dzień 21 b. m. na ręce prezesa Stowarzyszenia p. Izydora Kowalewskiego w Rohatynie.

KRAKOW, 17 czerwca.

Przejazd szacha przez Kraków. Na zamkniętym dworcu kolejowym zebrali się po godz. 8 wieczorem miejscowi dygnitarze cywilni w strojach galowych celem powitania przejeżdżającego szacha. Obecni byli delegat namiestnictwa p. Adam Fedorowicz z urzędnikami starostwa, wiceprezydent sądu apelacyjnego p. J. Uhr-Stebelski, nadprokurator państwa dr Wędkiewicz, wiceprezydent sądu krajowego dr Pogorzelski, prokurator państwa p. R. Doliński, kierownicy sądów powiatowych dr Fr. Bujak i dr Górski, prezydent miasta dr J. Leo, starosta górniczy r. dworu Wachtel, naczel. prokuratorji skarbu nadradca J. Rozwadowski, dyrektor policji dr M. Flatau z urzędnikami, zastępca dyrekcji skarbu radca Glatzel, naczelnik żandarmerji major Wittig i szef policji wojskowej kap. W. Kalik. — Porządek na dworcu utrzymywała policja cywilna pod kierunkiem nadkomisarza dra Broszkiewicza. Pociąg dworski o 18 wagonach z dwiema lokomotywami na czele wjechał na peron o godz. 8 minut 45.

Wagon 6-ty, w którym się znajdował szach, zatrzymał się tuż przed salą bufetową, gdzie zgromadzili się oczekujący dygnitarze. Okna wagonu, które były odsłonięte, zasłonięto na razie, dopiero po kilku minutach jedna z firanek otwartego okna rozsunęła się i w oknie tem ukazał się perski władca. Od czasu ostatniego przejazdu szach zmienił się nieco i zwłaszcza wąs bardzo mu posiwiał. Ubrany był w letnią ciemną szubę z białym żupanem pod szubą, na głowie kołpak filcowy czarny bez ozdoby brylantowej.

Syn słońca spojrzał wielkiemi oczami na oczekujących i skinął na najbliżej stojącego delegata namiestnictwa p. Fedorowicza, z którym rozpoczął rozmowę z okna, nie prosząc do wagonu. Pytał się, jak daleko do granicy niemieckiej, do granicy rosyjskiej, ile mieszkańców ma miasto, ile artylerji i o stosunki wojskowe. Zakończeniem rozmowy było zasłonięcie firanki bez żadnego pożegnania. (Mikado byłby niezawodnie grzeczniejszy).

Pociąg po 22 minutach odjechał o godz. 9 m. 7. Nie było żadnych okrzyków, nikt nawet czapki nie zdjął przed „królem królów", przed którym jego dygnitarze na klęczkach pełnić zwykli służbę.

Pociąg prowadził do Krakowa dyrektor radca dworu Horoszkiewicz i inspektor A. Saller, na lokomotywie inżynierowie Adamski i Zborowski. Do Wiednia odprowadzili pociąg inżynierowie Maier i Teliczka, oraz inspektorowie kolejowi p. Wienest i Weigel.

W drodze do Krakowa rozmawiał szach w Rzeszowie w wagonie ze starostą hr. Morsztynem.

W Dębicy własnym aparatem dokonał zdjęcia stacji kolejowej, oraz kazał sobie podać krzew dzikiego wina z korzeniem. Życzenie wypełniono dopiero w Tarnowie.

Owacja w teatrze miejskim. Wczoraj podczas przedstawienia popołudniowego, po drugiej odsłonie „Obrony Częstochowy" nauczycielstwo i dziatwa szkolna urządziła dyrektorowi Kotarbińskiemu owację kwiatową, jako podziękowanie za przedstawienia „szkolne".

Personal operetki lwowskiej przyjechał w części już wczoraj do Krakowa, główne kadry operetki zjeżdżają dzisiaj wieczorem.

„Lutnia" pod kierunkiem dyrektora A. Steibelta, śpiewać będzie w kościele Najśw. Panny Marji w niedzielę, dnia 18 b. m. podczas ostatniej Mszy św. o godzinie 12. Na produkcję, w której przyjęli udział soli-

ści, chór mieszany „Lutni“ i orkiestra 13 p. p., złożą się dzieła: Cherubiniego, Francka, Gounoda, Rossiniego i inni. Podczas nabożeństwa odbędzie się kwesta na dokończenie restauracji wieży kościoła.

Sprawozdanie z teatru, dla braku miejsca, zamieścimy jutro.

Już wyszedł 10 numer „Postępu“, pisma katolickiego partji chrześcijańsko-demokratycznej. Treść: 1) „Tajemnice żydowskie“ (początek szeregu artykułów bardzo ciekawych). 2) „Robotnicy w Poznańskiem“. 3) Wicka Nie-socjalika: „Na posterunku“. 4) „Szewcy pod obuchem żydowskim“. 5) „Jak zakładać stowarzyszenia“? 6) „Straszna zbrodnia w Pacanowie“ (fejleton). 7) Kronika: Ze świata czerwono-pejsatego i t. p. — Pojedyńcze numera nabywać można w ajencji dzienników Hopcasa, plac Marjacki nr 2, albo w redakcji *Postępu*, plac Marjacki nr 5, I. piętro od 6 – 8 wieczór po 8 hal. — Prenumerata do końca roku 1 kor.

Z Akademji Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 19 czerwca o godz. 6 wieczorem. — Na porządku dziennym: członek prof. Dembiński: „Piattoli i jego działalność podczas Wielkiego Sejmu“.

Z Tow. literackiego im. A. Mickiewicza. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się dziś o godzinie wpół do siódmej we Lwowie w gmachu Uniwersytetu przy ul. św. Mikołaja (sala XIV). — Na porządku dziennym: 1) Wybór prezesa i zastępcy prezesa. 2) Wybór sekretarza i czterech członków wydziału. 3) Wnioski członków. — W razie braku kompletu drugie Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 7 wieczorem bez względu na ilość członków.

Jubileusz 25-letniej pracy obchodził wczoraj p. Zygmunt Rottersman, dyrektor ajentury amerykańskiej fabryki maszyn do szycia „Singer et C.“ Urzędnicy i współpracownicy ajentury krakowskiej, przeszło 30 osób pań i panów, zebrali się w uroczyście przystrojonej kancelarji i po przemówieniu p. Mieczkowskiego wręczyli jubilatowi srebrny wieniec. Przy tej sposobności podnieść należy, że p. Rottersman przez urządzanie po miasteczkach i wsiach kursów hafciarskich, otworzył nowe źródło zarobku dla wielu biednych dziewcząt.

Nowi dziekani. Dziekanem wydziału prawniczego na uniwersytecie Jagiel. wybrany został na rok szkolny 1905/1906 prof. dr Edmund Krzymuski; dziekanem wydziału filozoficznego wybrano wczoraj prof. dra Kazimierza Żórawskiego.

Tow. Wzaj. pomocy U. U. J. poleca na czas feryj wakacyjnych uzdolnionych i zawodowych guwernerów, korepetytorów itp. Bliższych wyjaśnień udziela, tudzież zgłoszenia przyjmuje zarząd Tow. wzajemnej pomocy U. U. Jagiell. dom Akademicki (ul. Jabłonowskich l. 8—10) sala l. 24 w godzinach urzędowych (codziennie od 2—3 g.)

Kancelarja Polskiego kółka kontuszowego została przeniesioną dnia 15 bm. z dotychczasowego lokalu do domu przy ul. Felicjanek l. 11 (Smoleńsk). Godziny urzędowe od 8—12 i od 2—4. W niedzielę i święta od 1—3.

Nowe gimnazjum żeńskie. Gimnazjum żeńskie, na którego otwarcie uzyskali już koncesję rozporz. Rady szkol. kraj. z dnia 12 czerwca b. r. l. 20594 profesorowie Uniw. Jag. dr Tadeusz Browicz i dr Józef Tretiak, oraz radca szkolny prof. Jan Czubek, pomieszczone będzie w pałacu Spiskim (Rynek l. 34) na III piętrze. Wpisy do wszystkich klas tego zakładu odbędą się tamże przed wakacjami w dniach 27, 28 i 30 b. m. od godz. 9 do 12 rano i od godz. 3 do 5 popołudniu, tudzież 1 i 2 września w tych samych godzinach. — Przy wpisie do klasy I przygotowawczej należy przedłożyć metrykę stwierdzającą, że uczennica ukończyła lub w bieżącym roku kalendarzowym kończy rok 12. Bez egzaminu wstępnego przyjęte zostają do I klasy uczennice, które ukończyły z postępem bardzo dobrym II-gą klasę publicznych szkół wydziałowych, wszystkie zaś inne na podstawie egzaminu wstępnego. Do wyższych klas uprawniają świadectwa szkolne, uzyskane w szkołach o tym samym programie, lub wstępny egzamin. Egzamina wstępne odbędą się w dniach wpisu w godz. od 3 do 5 popołudniu. Uczennice, wstępujące do I kl., tudzież uczennice, które dotąd uczyły się prywatnie, płacą wpisowe w kwocie 10 koron, inne kor. 5. Czesne w kwocie 20 k. miesięcznie należy składać w przeciągu pierwszych 5 dni każdego miesiąca. Uczennice uboższe będą wedle możności uwalniane od opłaty w połowie.

* * *

Z powodu otwarcia nowego gimnazjum otrzymujemy następujące pismo:

Wobec rozszerzanych w naszem mieście pogłosek, czujemy się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że gimnazjum żeńskie, założone przed 9 ciu laty przez Towarzystwo szkoły gimnazjalnej żeńskiej, pozostaje nadal przy ul. Wolskiej l. 13, wraz ze wszystkimi swymi środkami naukowymi. Zaprowadzony w ciągu ostatniego roku szkolnego program nauki sześcioletniej (dwa kursy przygotowawcze i cztery klasy, odpowiadające czterem wyższym klasom gimnazjów męskich) pozostaje niezmieniony. Zapisy uczennic i egzaminy wstępne odbywać się będą w lokalu szkoły w dniach 27 i 28 bm. od 9 rano do 1-szej po południu, oraz przed rozpoczęciem roku szkolnego w trzech ostatnich dniach sierpnia.

Za zarząd: *N. Cybulski.*

* * *

Przy tej sposobności przypominamy, że istnieje w Krakowie wybornie urządzone prywatne gimnazjum żeńskie pani Strażyńskiej, pod dyrekcją prof. Mazanowskiego, które czyni zadość wszelkim wymaganiom fachowym.

Zabójstwo. W nocy z 4 na 5 maja b. r. Franciszek Sarna, 23 lat liczący wyrobnik, wracał w towarzystwie Józefa Grzywy z karczmy w Pieczyskach ku Dobrej. Przechodząc koło domu Jana Ryski, Sarna zbliżył się do okna i pukając zapytał: „Babciu! śpicie!“ na to Ryska otworzył okno i krzyknął na Sarnę aby go po nocy nie niepokoił. Pukanie to usłyszał także młody Wawrzyniec Ryska, który wyszedł i upomniał Sarnę by ludziom dał w nocy spać. Wtedy Sarna przyskoczył z nożem do Wawrzyńca, który uderzywszy Sarnę kijem zaczął uciekać. Na to wyszedł Jan Ryska, do którego przyskoczył Sarna, chwycił go jedną ręką pod szyję trzymając w drugiej nóż. — Wawrzyniec Ryska widząc ojca w niebezpieczeństwie chciał powstrzymać Sarnę, ale stojący obok Józef Grzywa odepchnął go od Sarny mówiąc: „Niech sami się biją ty do tego nic nie masz“. Wawrzyniec upadł na ziemię, a tymczasem Sarna zadał Janowi nożem cios w lewe ramię a nóż tkwiący w ranie pociągnął jeszcze ku dołowi.

Ostrze noża wrzynając się głęboko w ciało spowodowało wybuch krwi tak gwałtowny, że Jan Ryska zaraz na ziemię upadł i po kilkunastu minutach ducha wyzionął. Widząc to Sarna i Grzywa uciekli. Oględziny wykazały, że śmierć spowodowało otwarcie tętnicy; ranę Jana Ryska uznali lekarze jako bezwzględnie śmiertelną.

Wobec tego prokuratorja państwa oskarżyła Franciszka Sarnę o zbrodnię zabójstwa, zaś Józefa Grzywkę o współwinę. Rozprawa przeciw obu oskarżonym toczyła się w piątek przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Muczkowskiego — oskarżenie wniósł zastępca prokuratora dr Trzaskowski.

Sarna tłómaczył się, że był pijany, a podnieciło go uderzenie kijem prze Jana Ryska. Grzywa zaś przeczy, aby powstrzymywał Wawrzyńca, który chciał bronić ojca.

Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Sarnę na 4 lata — Grzywę na półtora roku ciężkiego więzienia.

Składki. Na zakład p. Żurowskiej: J. Z. 2 korony.

Na Jasną Górę: I. D. z prośbą o pomoc 1 k. Pozostałość od wieńca dla ś. p. Stanisława Krokiewicza, urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie składają koledzy kwotę 38 koron na Zakład opuszczonych chłopców w Pawlikowicach.

Dla ciemnego kelnera: E. Rewakowicz z Krasiczyna 2 kor. N. N. 1 kor. 20 hal.

Na cele oświaty ludowej: pan Stanczykiewicz składa w imieniu słuchaczy kursu gorzelniczego zamiast pożegnalnej uczty przed odjazdem na wakacje 13 kor. 20 hal.

Dla biednych Polaków pod zaborem rosyjskim: Ks. Władysław Syc z Jeleśni 6 k. Parafja Uście solne 100 k. Urząd pocztowy z Polanki koło Oświęcimia 10 k. Ks. J. Rogoziński z Wiśnicza zebrane z okazji imienin p. A. K. 11 kor. 5 hal.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Kasprowicz po niemiecku.** Równocześnie prawie ukazały się dwa przekłady hymnów Kasprowicza; jedno wydane w Berlinie u F. Fontane dokonane przez Stanisława Przybyszewskiego, drugie przez Juljusza Tennera, wydane u Marchlewskiego w Monachium (»Der sterbenden Welt«). Obie książki wydane przepięknie, wydanie Fontane'a opatrzone portretem Kasprowicza.

Cykl tłómaczeń Przybyszewskiego rozpoczyna: »Na wzgórzu śmierci« (Auf dem Todesberg); następuje: »Swięty Boże...« (»Allerheiligster, Allmächtiger Du...«), »Moja pieśń wieczorna« (Mein Abendlied) »Dies Irae«, »Salome«, kończy zaś książkę »Salve Regina«.

P. Juljusz Tenner przełożył również Salome, Swięty Boże (Heiliger Gott! Heiliger, Mächtiger) i »Moją pieśń wieczorną« (Mein Abendlied.)

* **Sezon opery lwowskiej** pod kierownictwem nowego dyrektora p. Wiktora Grąbczewskiego, b. artysty opery warszawskiej rozpocznie się 1 października b. r. i obejmie sześćdziesiąt przedstawień w ciągu sześciu miesięcy. Na otwarcie wystawiony będzie »Chopin« Oreficego, później pójdą »Cyganerja«, »Carmen«, »Faworyta«, »Manru«, »Pajace«, »Werter«, »Lohengrin«, »Tannhäuser« i t. d., wszystkie śpiewane po polsku. Nadto wejdą na repertuar dwie nigdzie dotąd nie śpiewane opery polskie: »Marja« Romana Statkowskiego i «Stara baśń», Władysława Żeleńskiego do słów Al. Bandrowskiego, który ma śpiewać sam główną partję.

WOJNA.

Z Mandżurji.

Petersburg 17 czerwca. Liniewicz telegrafuje z 15 bm: Dnia 11 nasz oddział wyruszył w kierunku Julantsi i wykonał atak oskrzydlający, co zmusiło nieprzyjaciela do cofnięcia się aż do wsi Ufalu. Przedtem nieprzyjaciel spalił zapasy, nagromadzone w Julantsi. Inny oddział obsadził d. 11 wieś Nauszantsi i odparł nieprzyjaciela w kierunku północnym.

Dymisja w. ks. Aleksego i Avelana.

Petersburg 16 czerwca. Rozkaz dzienny cara do marynarki wojennej ogłasza: Jes. Ces. Wysokość w. ks. Aleksy Aleksandrowicz na swą prośbę został uwolniony od funkcji naczelnego dowódcy floty i szefa departamentu marynarki. Wielki książę zatrzymuje godność wiceadmirała i jenerał adjutanta, oraz wszystkie swoje inne funkcje i godności. — W osobnym reskrypcie car wyraża w. ks. Aleksemu podziękowanie za 24-letnią działalność około rozwoju marynarki rosyjskiej.

Petersburg 17 czerwca. W kołach marynarskich zapewniają, że także minister marynarki Avellan, z powodu ustąpienia w. księcia Aleksego, poda się do dymisji.

Widoki pokoju.

Waszyngton 17 czerwca. (Reuter). Z rozstrzygającej strony donoszą, że pełnomocnikiem do rokowań pokojowych ze strony Rosji ma być ambasador Nelidow, ze strony japońskiej markiz Ito, o ile pozwoli mu na to stan zdrowia.

Waszyngton 17 czerwca. (Reuter). Onegdaj o 9 wieczorem, angielski ambasador Durand udał się na prośbę Roosevelta do Białego Domu. Ambasador skorzystał ze sposobności, aby na końcu konferencji wyrazić prezydentowi imieniem całego świata cywilizowanego podziękowanie za jego inicjatywę. Także poseł japoński Takaira odbył onegdaj wieczorem konferencję z Rooseveltem.

Waszyngton 17 czerwca. (Reuter). Jak słychać, Stany Zjednoczone, Niemcy i Francja doradzają rządowi japońskiemn, aby był umiarkowany w stawianiu warunków pokojowych. Natomiast Anglja, mimo, iż życzy sobie pokoju, odmawia przyłączenia się do tej akcji, sądzi bowiem, że Japonja, jej sojuszniczka, wojnę tę wygrała bez wszelkiej pomocy. Dlatego Anglja uważa, że nie ma prawa do czynienia jej jakiejś propozycji co do warunków, jakie ma stawiać wobec zwyciężonego.

Jak ważnym jest wpływ Francji w obecnych rokowaniach, wynika z tego, że Roosevelt onegdaj popołudniu osobiście udał się do ambasady francuskiej i tam dłuższy czas konferował z ambasadorem Jusserandem.

Wiedeń 17 czerwca. (Tel. wł.) *Polit. Corresp.* donosi, że prezydent Roosevelt w rokowaniach z dyplomatami nie podnosił wcale sprawy zawieszenia broni, uważając ją za bardzo delikatną.

Z Rosji.

Deputacja kongresu moskiewskiego.

Petersburg 17 czerwca. Deputacja kongresu ziemstw w Moskwie otrzymała zawiadomienie że ostateczna odpowiedź, czy car ją przyjmie lub nie, zostanie daną 19. Łączą to z mającym nastąpić odjazdem cara z Carskiego Sioła do Gadczyna.

Petersburg 17 czerwca. (Tel. wł.) Delegatom moskiewskiego kongresu oświadczono, że niepodobnem jest wyjednać u cara, by przyjął ich w charakterze deputowanych. Również minister spraw wewnętrznych odmówi takiej prośbie, gdyż moskiewski kongres uważa za zgromadzenie prywatne. Natomiast nic nie

stoi na przeszkodzie, by car przyjął członków deputacji, jako ludzi prywatnych. Jak słychać takie przyjęcie ma się odbyć już w najbliższym czasie.

Rezolucja inżynierów rosyjskich.

Moskwa 16 czerwca. Odbyła się tu konferencja inżynierów, w której wzięło udział około 2000 osób. — Uchwalono na pierwszy sygnał przyłączyć się do ogólnego strejku politycznego, aby całe życie ekonomiczne a szczególniej przemysłowe doprowadzić do zupełnego zastoju.

Z Rady państwa.

Wiedeń 16 czerwca. W Izbie posłów na wniosek pos. Wolfa odbywa się dosłowne odczytywanie wniosków i interpelacyj.

Merunowicz interpeluje o zapewnienie bytu dla wdów i sierót po gr. kat. księżach.

Funke domaga się zmiany § 303 u. k. ze względu za zasądzenie osób, co nie okazały należnej czci dla sakramentu Ołtarza.

Brejter zgłasza wniosek o założenie sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Jaryczowie Nowym.

Daszyński interpeluje w sprawie wydalenia ze służby konduktora koleji państwowej w Podgórzu Józefa Kowalika, w sprawie podniesienia kwaterowego dla służby koleji państw. w Galicji i Bukowinie i w sprawie wydalania rosyjskich dezerterów. Interpelant zapytuje, czy minister zechce zapobiedz wydalaniu dezerterów rosyjskich z Galicji i Śląska i odpowiednich wskazówek udzielić namiestnikom.

Prez. Vetter zawiadamia, że otrzymał właśnie wiadomość, że nowo wybrany poseł z berneńskiej Izby handlowej Singer, podczas obrad ankiety w wiedeńskiej Izbie handlowej nagle umarł. Prezydent poświęca mu żałobne wspomnienie.

Ministrowie Call, Schoenaich i Bouquoi odpowiadają na interpelacje.

Z porządku dziennego toczyły się dalsze rozprawy nad kongruą. Przemawia jeneralny mówca *pro* Žitnik.

Wiedeń 16 czerwca. W Radzie państwa po przepowie posła Zitnika rozpoczęły się faktyczne sprostowania. Hr. Sternberg w faktycznem sprostowaniu protestuje przeciw mowom pos. Tavcara i Schuhmayera, oraz przeciw zarzutowi, jakoby nie pracował. Oświadcza ku wesołości Izby, że jest współpracownikiem największych dzienników europejskich. Prosi Izbę o ochronę przed atakami socjalnych demokratów, gdyż w przeciwnym razie będzie się musiał uciec do siły fizycznej. Po kilku jeszcze sprostowaniach faktycznych przedłożenie o kongrui przydzielono komisji budżetowej.

Po wyborze 5 członków deputacji kwotowej przystąpiła Izba do dalszego punktu porządku dziennego, tj. do sprawozdań komisji kolejowej co do zagwarantowania budowy kilku koleji lokalnych.

Wiedeń 17 czerwca. Po przemówieniu referenta dra Kaftana, który zalecał przyjęcie ustawy, dotyczącej szeregu koleji lokalnych, pos. Ellenbogen wyraził ubolewanie z powodu braku systemu w budowie koleji lokalnych, uchwalenie których uważa się zwykle za jakiś podarunek polityczny. Mówca wnosi rezolucję, by ułożono ogólny program budowy w porozumieniu z korporacjami przemysłowemi rolniczemi i z władzami wojskowemi.

Na tem obrady przerwano. Następuje szereg zapytań formalnych.

Na zapytanie pos. Stranskego, dlaczego nie odbywają się posiedzenia komisji prasowej, odpowiedział przewodniczący tej komisji hr. Wodzicki, że komisja w ostatnich miesiącach odbyła szereg posiedzeń, na których jednakże pos. Stransky nie zawsze był obecnym. Trzy razy nie było kompletu, co nie jest winą przewodniczącego. Mówca odpiera podejrzenia pos. Stranskego, jakoby jemu nie zależało na reformie prasowej i prosi o zaniechanie w przyszłości tego rodzaju insynuacyj. W końcu zapowiada, że następne posiedzenie komisji prasowej jest zwołane na wtorek.

Na zapytanie pos. Haucka w sprawie załatwienia rozporządzeń na podstawie § 14, odnoszących się do ugody węgierskiej, odpowiedział przewodniczący tej komisji hr. Dzieduszycki, że posiedzenie tej komisji odbędzie się w najbliższych dniach. Co do tych rozporządzeń musi się porozumieć w sprawie ich formalnego traktowania z prezydjum komisji konstytucyjnej i z komisją, wybraną dla spraw węgierskich.

Pos. Daszyński zwraca się do p. Derschatty, jako przewodniczącego komisji dla sprawy Walewskiego, z zapytaniem, czy zamierza w przyszłym tygodniu zwołać tę komisję i prosić sprawozdawcę Ploya, by na tem posiedzeniu przedłożył swe wnioski na podstawie protokółu stenograficznego z ostatniej rozprawy sądowej. Sprawa ta wywołała wielką wrzawę i należałoby ją ostatecznie załatwić w drodze parlamentarnej.

Przy tej sposobności — powiada — poruszam jeszcze drugą sprawę, kolegi Walewskiego, p. Szajera. Przed dwoma miesiącami wręczyłem parlamentarnej komisji Koła polskiego dosłowny odpis wyroku sądu rzeszowskiego, który dowodzi, że Szajer wymuszał napiwki od biedaków za przyrzeczenia pośrednictwa przy wyrabianiu posad. Także i tę sprawę należałoby parlamentarnie załatwić. Mówca pyta przewodniczącego komisji, czyby nie mógł sprawy tej załatwić łącznie ze sprawą Walewskiego, póki nie będzie jeszcze trzeciej afery. (Wesołość.)

Przewodniczący komisji Derschatta odpowiada, że komisja wstrzymała swą działalność ze względu na znany proces o obrazę honoru, po którym spodziewano się wyjaśnienia części stanu rzeczy. Rozprawa ta się skończyła i spisano z niej protokół stenograficzny. Z drugiej strony referent Ploy doniósł, że swe badania już ukończył i może złożyć referat. Skoro protokół stenograficzny z tej rozprawy przynajmniej w jednym egzemplarzu będzie do dyspozycji, przewodniczący zwoła komisję, ponieważ sądzi, że leży nietylko w interesie komisji, ale całej Izby, aby sprawę tę, o ile możności, jeszcze przed ferjami letniemi załatwić.

Następnie prezydent hr. Vetter ogłosił wynik wyborów do deputacji kwotowej. Z Galicji wybrani: hr. Dzieduszycki i p. Dawid Abrahamowicz, poczem posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o g. 3 popoł.

Wiedeń 17 czerwca. Kierownik ministerstwa koleji, Wrba, w odpowiedzi na interpelację posła Stwiertni i tow. oświadczył, że poczyniono już wszelkie zarządzenia, by jeszcze w bieżącym sezonie rozpocząć przebudowę dworca koleji w Stanisławowie za kwotę około 500.000 k.

Wiedeń 17 czerwca. (Tel. wł.). We wtorek odbędzie się konferencja prezesów klubowych celem ułożenia programu dalszej pracy. Jak słychać, rząd domaga się, by jeszcze przed wakacjami załatwiono sprawę kredytów na koleje alpejskie.

Wiedeń 17 czerwca. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Koła polskiego wybrano komisję celem zbadania ustawodawstwa naftowego. — W toku dyskusji podnoszono potrzebę energicznego zażądania od rządu nowych koleji galicyjskich.

Wiedeń 16 czerwca. Niemieckie stronnictwa jednogłośnie uchwaliły żądać, aby deputacja kwotowa tak długo nie przystępowała do obrad merytorjalnych, dopóki nie nastąpi wybór takiej samej deputacji na Węgrzech.

Wykluczenie posła Walewskiego.

Wiedeń 17 czerwca. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego wykluczono pos. Walewskiego z Koła na podstawie uchwały komisji wybranej w tym celu. Ref. pos. Głąbiński podniósł, że już 6 maja 1904 r. zawieszono p. Walewskiego w charakterze członka Koła, aż do czasu sądowego wyświetlenia i odparcia podniesionych zarzutów. Z uwagi, że pos. Walewski rozprawy sądowej zaniechał i że cała kampanja podjęta w celu oczyszczenia się wypadła na jego niekorzyść Koło polskie uznało, że w myśl zeszłorocznej uchwały **pos. Walewski przestał być członkiem Koła.**

TELEGRAMY.

Rozszerzenie sieci telefonicznej.

Wiedeń 17 czerwca. III. dodatni Rady przemysłowej obradował nad zajęciem stanowiska w sprawie podjęcia pożyczki na cele telefonów. Zastępcy rządu złożyli oświadczenia popierające projekt, by Rada przemysłowa poleciła rządowi natychmiastowe rozszerzenie sieci telefonicznej według programu ministerstwa handlu, względnie podjęcia pożyczki na telefony, oraz by rząd przy budowie tej odstąpił od ściągania sum od interesentów.

Meningitis.

Wiedeń 17 czerwca. Ministerstwo wojny, po stwierdzeniu, że meningitis w Galicji i na Śląsku wygasła, cofnęło zakaz urlopowania żołnierzy do tych krajów

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt 16 czerwca. Bar. Fejervary przedłożył na wczorajszej audjencji projekt dekretu nominacyjnego nowych ministrów, poczem król polecił mu objęcie kierownictwa gabinetu. Bar. Fejervary przedłożył monarsze deklarację, jaką nowy rząd złoży w sejmie.

Budapeszt 17 czerwca. (Tel. wł.) Nowy gabinet zostanie zamianowany w niedzielę i jeszcze tego samego dnia złoży przysięgę w ręce cesarza. W poniedziałek ukaże się nadzw. wydanie gazety urzędowej z tą nominacją. We środę odbędzie się posiedzenie Izby, na którem nowy rząd przedłoży budżet, kontyngent rekrutów, oraz wnioski inwestycyjne.

Zmiany w gabinecie francuskim.

Paryż 17 czerwca. Prez. min. Rouvier zatrzymuje portfel spraw zagr. Nowym ministrem skarbu ma być podsekretarz stanu Merlou.

Tajna umowa Anglji i Francji?

Paryż 16 czerwca. Aj. Havasa oznacza jako fantastyczny domysł doniesienie jednego dziennika, jakoby Delcasse zawarł tajną umowę defenzywno ofenzywną z Anglją bez wiedzy Rouviera, o której ten ostatni dowiedział się dopiero od cesarza Wilhelma.

Bankructwo min.

Londyn 16 czerwca. Admiralicja angielska postanowiła zaniechać używania min.

Dżuma w Anglji.

Londyn 16 czerwca. W Manchesterze zdarzył się jeden wypadek dżumy z wynikiem śmiertelnym. Zmarły przyjechał na okręcie z Buenos Ayres *via* Hamburg.

Sprawa marokańska.

Rzym 16 czerwca. (Tel. wł.). Na propozycje sułtana marokańskiego: zwołania międzynarodowej konferencji w Marokko, zgodziły się — jak słychać w kołach urzędowych — Włochy i Niemcy bez zastrzeżeń, Anglja i Stany Zjednoczone z zastrzeżeniem, że wszystkie mocarstwa interesowane przyjmą propozycję. Anglja nadesłała odmowną odpowiedź.

Wiessmann zastrzelony.

Graz 16 czerwca. Były gubernator niemieckiej Afryki wschodniej Wiessmann, znany z popełnianych na swem stanowisku okrucieństw, został dzisiaj na polowaniu w miejscowości Fischeru zastrzelony.

Windsor 17 czerwca. Wczoraj popoł. odbył się tu ślub ks. Gustawa Adolfa szwedzko-norwegskiego z ks. Małgorzatą Connaught.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 16 go czerwca. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·38, Renta majowa 100·40, Węg. renta koronowa 97·5 . Akcje austr. zakładu kredyt. 662·50, Akcje węg. 778·50, Akcje Anglobanku 308·—, Akcje Unionbanku 641·50, Akcje Länderbanku 453·50, Akcje koleji państw. 665·50, Lombardy 89·—, Akcje fabr. ki broni 578·—, Akcje tytoniowe 364·50, Akcje Alpiny 528·75. Losy tureckie 142·75, Ruble 253·—.

Cukier (słaby) 26·6 —·75 22·70—80 spirytus (niezm.) 42·——42·20, narta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

(Odznaczenie.) Dekretem c. i k. Urzędu na najwyższego ochmistrza zostali odznaczeni pp. **Fryderyk i Norbert Khuner**, właściciele firmy Emanuel Khuner i Syn, jedyni fabrykanci znanego »KUNEROLU« przez nadanie tytułu C. i K. Dostawcy dworu.

Ofiarności Szan. Czytelników

poleca się Rodzinę, wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, pogrążoną nagle w zupełnej biedzie. Na ten cel, sprawdzony przez Redakcję, przyjmuje składki Administracja „*Głosu Narodu*", dla „**Rodziny**".

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4'30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. z Podgórza-przystanku.

OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia; ytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęci- do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 akowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd asła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, owa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Ra- uskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego rza; we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów wa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzy- wa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.10 rano poc. Nr 15 z Krakowa. — 8'22 rano poc. osob. Nr. 15 z Pod- -Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nad- ia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do obrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwo- o Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; awy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczy- do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 kowa, — 8.46 rauo poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa, 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, ę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do ca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do owan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagó- ach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Buda- u, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husia- Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost hodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 akowa—11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do , do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszo- do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stani- owa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w myślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów rnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.— po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.— z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr.1034 z Podgórza- stanku.

SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połą- ia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wie- , Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

{1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KO- CMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do .Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, ja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i ala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, odwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, 9 z Krakowa. —6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

STRÓŻ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. ąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany 463 z Podgórza-Płaszowa.

7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Ska- z Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do ednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, zyc i Badapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagó- do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Prze- la, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Kra- a DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja anisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we artki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór ąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy 17 z Podgórza-Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Buka- tu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; rasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Pod- oczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 rakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tar- ie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do obrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Prze- sku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chy- a i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do rowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do y Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do ja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 rakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; czenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwar- ia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, zyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Płaszowa, 4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,

Z WIELICZKI: 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: {7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku; 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza. Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11.22 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.35 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — .05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa Mogiły {1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa {8.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Ohyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż ;od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; wTarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Księgarnia Katolicka
Dr. W. Miłkowskiego
w KRAKOWIE
ulica św. Jana l. 6. (Hotel Saski)
wysyła odwrotną pocztą franko
Najmniejszą
książeczkę
do modlitwy
7/5 centymetrów p. t.:
Książeczka miniaturowa
p zez *O. S. B. Tow. Jez.*
Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.
Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5,50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

MAGISTRAT KR. WOL. MIASTA KROSNA.
L. 2114/905.
Krosno, dnia 13 czerwca 1905.

Konkurs

Wskutek uchwały Rady z dnia 11 maja **rozpisuje się celem obsadzenia opróżnionej posady inspektora policyi przy tutejszym Magistracie z płacą roczną 1100 kor. i rocznym ryczałtem w kwocie 100 kor. konkurs** z terminem do wnoszenia podań do dnia
15 lipca 1905.
Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podania własnoręcznie napisanego następujące dowody: 1) iż nieprzekroczyli 40 lat wieku; 2) że fizycznie są zupełnie zdrowi; 3) o przebiegu życia; 4) kwalifikacyę wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 tudzież 5) obywatelstwa austryackiego, znajomości języków krajowych i nieskazitelnego charakteru.
1268 3 Burmistrz
Dr. Czajkowski.

W Dobrach

JW. Hrabiów Zamojskich Wysock p. Suro-chow, ... **dwa młyny amerykańskie walcowo-turbinowe,** a to:
w Nowej Grobli od d. 1/3 906 i w Wietlinie od d. 1/11 906. 1267 3
Młyny urządzone na wymielenie dziennie około 100 ctn. pszenicy. Oferty przyjmuje i bliższych objaśnień udziela: **Zarząd dóbr.**

Młodzieniec

w wieku 24 lat wolny od wojska z ukończoną Szkołą handlową i praktyką biurową w jednej z większych fabryk poszukuje odpowiedniej posady. Łask. zgł. pod „St. Urbaszek“, Informator Kraków.
1270 2

3 pokoje

weranda, ogród, kuchnia Garncarska 5 parter od 1-go lipca do wynajęcia. Wiadomość Św. Jana 20 II piętro drzwi 1 od 2—3. 1271 3

2 bufetowe
z językiem niemieckim — oraz
2 kawiarki
potrzebne do Parku Krakowskiego od 1-go lipca. Zgłoszenia do Zarządu Parku. 1269 6

Dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej

Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe **WINA** dostać do Mszy św., niech się zgłosi do **ks. Kraweca Piotra** w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn, p. loco. — 1 litr białego od 1.00—8 h. tokaj samorodne 1 l. od 1.30—4 K. Schiler 1 l. od 46 h. do 3 K.
Hurtownie i częściowo.
20 beczek Tokajera 130 l. 1.40 K.
Potwierdzamy: *ks. J. Kwiatkiewicz ks. Ant. Łętkowski* z Krościenka.

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą umieszczenie u K. Klemensiewiczowej wdowy po urzędniku. Krupnicza 9. 1225 3

ZEGIESTÓW Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem. 1013 15
Poczta i telegraf w miejscu.
Kąpiele gazowo-wodne, błotne, chydropatyzne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracje.
Lekarz ordynujący: *Dr. Tymoteusz Piotrowski,* asystent kliniki akuszerji, były sekundarjusz szpitala św. Łazarza. — **Woda Żegiestowska** najsilniejsza szczawa-żelazista, znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą. *Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.*

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego
Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza
(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja **ul. Kopernika l. 6.**
Zarządy urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.
UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien nie wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Kołdry watowe, Koce na łóżka
Koce i Pledy do podróży,
Derki na konie

w wielkim wyborze
po bardzo niskich cenach
3 poleca 442
Bazar krajowy, Kraków
Rynek główny,
róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Kilkaset butelek

dobrego wina różnych gatunków koniaku i rumu tanio do sprzedania.
Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“.
1254 4

Pierwsza krakowska fabryka lakierów
L. Baranowskiego i S-ki.
Wolska 22, poleca:
Niezrównane w połysku i wytrzymałości
Lakiery podłogowe
w 6 odcieniach
brunoliny, emalie, białe i wszelkie lakiery.
11311 10

„ARS“ SALON sprze... rzeźb i obrazó... tystów polskich, otwarty codzi... w dnie powszednie od 10 d... z rana od 2 do 5 po południu.
Ul. Bracka 5, na parte...

Do wynajęci...

od lipca lub październik... na... chem parterze pięć pokoi z ... nią, łazienką, przedpokojem, ... werandą i ogrodem ul. Warsza... l. 3. Wiadomość I p. na praw... 1...

5 K. i więcej zarobku dziennie.
Stowarzyszenie robotnicze wyrob... pończoch maszynowych



Poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończo... naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca prze... ły rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości n... trzebne. Odległość nie stanowi przeszkody ... sprzedajemy prace. 1...
Thos H. Whittick & Co. Triest, Via Campanile 47.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T., iż z dzisiejszym przeniosłem swój PIERWSZY GALICYJSKI ZOOLOGICZNY



ZAKŁA...
Kazimierza Walte...
pod Nr. **31,** na ulicę Sławk... przy plantach w Krakowie...
Dziękując za dotychczasowe łas... względy, polecam się nadal Sz... bliczności. Z poważaniem
Kazimierz Wal...
Baczność! Ponieważ dawny mój ... wynajęła inna firma, ... przeto uwagę, iż mój Za... znajduje się tylko pod Nr... przy ul. Sławkowskiej, obok ... w Krakowie. 10...

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSS...
DELETTREZ PARI...



We wsi Wieprz pół mili od... dzychowa a dwie od Wadow... sprzedania dla amatora wsi
Dom
składający się z trzech poko... przed pokoju kuchni gury d... piwnic ogrodu owocowego i w... wnego. Grunt cały ze wszyst... obejmuje nie całą morgę. Cen... siąc dwieście Zlr. Wiadomość w... Wieprz u p. Anieli B. Nr... (dom przy szkole.) 12...

2 domy partero...
wraz z ogrodem jednomo... wym w Czarnej wsi do s... dania lub wydzierżawienia ... korzystnymi warunkami. W... mość pl. Marjacki l. 9 w K... m. 12...

Zdrowie dla wszystk...
Newralgie, Bole głowy, Neu... nie, Hysterye i wszelkie ... roby nerwów ustępują bezzwło... po spożyciu pigułek antinewra... nych Dra Cronier. Skład w P... u P. Schmitt, apteka rue La F... 75 W Krakowie w aptekach P... szniewskiego, Redyka i J. Maci... skiego, we Lwowie w aptekac... Wewiórskiego i Ruckera 30...

LODY

w porcyach i formach od...
na zamówienia
do domu i na wycieczk...
CUKIERNIA
pod firmą 3...
ZYGMUNT MAJEWSKI i Sp. KARMEL...

Zakopane
Obrochtówka
Pensjonat w uroczem położeniu wśród lasu. Urządzenie nowe, pościel świeża, ceny przystępne.
1222 5

Letnie mieszkanie
w uroczej dolinie, blizko lasu, składające się z czterech dużych umeblowanych pokoi, kuchni z opałem i całem urządzeniem, serwis na 12 osób i spiżarka na I. piętrze zaraz do wynajęcia. Park, staw z czółnem i rzeka do kąpieli gazety i fortepian do dyspozycyi. Poczta w miejscu. Stacya Kozy, tylko o 3 km. oddalona. Informacyi udziela: Dwór w Pisarzowicach Łodnych, poczta Kozy. 1240 3

Katolicki zakład fryzyer...
F. Nowaka w D...
poleca się P. T. Publiczn...

Taśma miernicza
ręczna, stalowa, prawie nowa ... długości do sprzedania. Wiado... w Adm. „Głosu Narodu“. ...

Wydawca i Redaktor odpo... dzialny: Dr Antoni Beau...
W Drukarni »Głosu Nar...
w Krakowie, pod zarzą...
S. Szembeka.